



Dr. J. K. Pflanzger







KS. FRANCISZEK STOPNIAK

Z ŻYCIA KS. REKTORA JÓZEFA KRUSZYŃSKIEGO<sup>1</sup>  
(1877—1953)

## I

„Pochodzę z rodziny włościańskiej, można też wykazać, że z mieszczańskiej, ale to rzecz małej wagi. Przyszedłem na świat d. 18 marca 1877 r. w kolonii Poraj, gminy Parzniewice, parafii Bogdanów, powiat piotrkowski. Następnego dnia, to jest 19 marca w uroczystość św. Józefa byłem ochrzczony w sąsiedniej parafii Kamieńsko. W Bogdanowie podówczas podobno proboszcz był nieobecny. Pośpiech z chrztem był spowodowany moim stanem zdrowia... Ojciec mój posiadał dość duże, jak na stan włościański gospodarstwo wynoszące około 50 morgów, czyli 25 ha. Byłem siódmym z kolei w rodzinie

<sup>1</sup> W artykule omówione zostaną następujące okresy jego życia: pobyt w diecezji wrocławskiej, działalność w Uniwersytecie Lubelskim i jego praca jako administratora diecezji lubelskiej w okresie II wojny światowej.

Materiały drukowane dotyczące ks. Kruszyńskiego są skąpe: *Kruszyński Józef, Czy wiesz kto to jest* (wydawnictwo pod red. Stan. Łoży), Warszawa 1938, s. 386; *J. M. Ks. Rektor Kruszyński*, *Wiadomości Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego*, Lublin 2(1926) z. 1, s. 5; *Powrót Ks. Infułata Kruszyńskiego do Włocławka*, „*Kronika Diecezji Włocławskiej*”, 39(1945), nr 1, s. 93—95; ks. Zdz. Goliński, *Życzenia noworoczne dla Wikariusza Kapitułnego ks. prał. P. Stopniaka*, „*Wiadomości Diecezjalne Lubelskie*” (dalej cytuję WDL), 23(1946), nr 1, s. 28—32; J. Frątczak, *Żłoty jubileusz ks. Józefa Kruszyńskiego*, „*Kronika Diecezji Włocławskiej*”, Włocławek 43(1949), nr 11—12, s. 231—232; ks. J. Bukowski, *Nasi księża w więzieniu na Zamku w r. 1939/40 (Ze wspomnień więźnia celi 17)*, WDL 23(1946), nr 11, s. 414—416; ks. Zdz. Goliński, *Diecezja w latach 1939—45. Prześladowania niemieckie duszpasterstwa w diecezji lubelskiej. Cz. I. Aresztowania, mordy i deportacje*, WDL 23(1946), nr 9, s. 328—340, nr 10, s. 374—379; ks. Zdz. Goliński, *Wysiedlenie par. Trzęsiny w 1943 i obóz w Zamościu*, WDL 24(1947), nr 1, s. 22—24; „*Rocznik Diecezji Włocławskiej*”, Włocławek 1957, s. 357; K. R., *Duchowieństwo Lubelszczyzny pod biczem swastyki*, WTK, 10(1962), nr 48.

Podstawą źródłową dla opracowania stał się w zasadzie materiał archiwalny. W Archiwum Diecezji Lubelskiej (dalej cytuję ADL) są 3 fascykuly zawierające akta będące dokumentacją kontaktów między KUL-em a biskupem lubelskim (Rep. 60 VIII): fasc. 1 obejmuje lata 1918—1927, fasc. 2: 1927—1932 i fasc. 3: 1933—1938. Ze względu na fakt, że biskup lubelski ks. Ma-



dzieckiem<sup>2</sup>. Warunki życia w mojej rodzinie były niezmiernie ciężkie. Ojciec był bardzo pracowity, oszczędny, a nawet bardzo skąpy. Wszystkie dzieci, ledwo doszły do takiego wieku, że mogły w czymkolwiek pomagać w gospodarstwie, zapędzał do pracy. Nie myślał o kształceniu dzieci, na to nie było czasu, bo były potrzebne w gospodarstwie. Były nawet na to środki, ale oszczędność nie pozwalała na takie wydatki<sup>3</sup>. Rodzice ks. Kruszyńskiego sumiennie spełniali swe obowiązki wobec Kościoła. Odległość do kościoła w Bogdanowie wynosiła 7 km. „Nie było prawie niedzieli i święta, aby rodzice nie byli na nabożeństwie... idąc czy jadąc do kościoła zawsze zabierali dwoje, czy więcej dzieci”<sup>4</sup>. U schyłku życia pisał o tych latach ks. Kruszyński: „Z lat dziecięcych zachowałem doskonałą pamięć... od lat najmłodszych musiałem dopomagać w pracy przy gospodarstwie, jak czuwanie nad stadkiem gęsi, a później pilnowanie bydła na ugorze... Las dawał mi wiele zadowolenia. Spostrzegłszy jakieś piękne drzewko albo krzew nieznaną, wykopywałem, przynosiłem do domu, zasadzałem w ogródku”<sup>5</sup>.

„Gdy zbliżała się jesień 1884 roku, sam oświadczyłem, że pragnę uczęszczać do szkoły... W październiku zgłosiłem się do szkoły. Zostałem zapisany jako uczeń do pierwszego oddziału. Szkoła funkcjo-

---

rian Leon Fulman (1918—1945) był zarazem Wielkim Kanclerzem uniwersytetu, zawartość treściowa tych akt jest bardzo interesująca. Korespondencja, sprawozdania, zarządzenia, protokoły są m.in. śladem różnorodnej działalności także i ks. J. Kruszyńskiego. W Archiwum KUL (dalej cytuję AKUL) zachowały się akta osobiste ks. Kruszyńskiego (bez sygn.), wykładowcy, profesora, rektora tej uczelni. W Archiwum Diecezjalnym we Włocławku (ADWł) w aktach kurii zachowały się akta personalne ks. J. Kruszyńskiego, z tego względu, że ks. J. Kruszyński był księdzem diecezji włocławskiej (cytuję AKDWł pers. sygn. 159). Obok akt osobistych w archiwum znajduje się niezmiernie interesujący pamiętnik ks. J. Kruszyńskiego (300 str. maszynopisu + 3 str. uzupełnień, nie zinwentaryzowany). Autor niniejszego artykułu wykorzystał również relacje ustne: interesującą notatkę sporządzoną przez ks. Stanisława Wachowskiego 20 VII 1962 r. na prośbę autora pt. „Wspomnienie o ks. Józefie Kruszyńskim” (4 strony maszynopisu). Ks. Wachowski, obecnie student KUL, znał ks. J. Kruszyńskiego od czasu okupacji. Relację ks. kan. Jana Poddębniaka z 2 VIII 1962 r., współpracownika kurialnego ks. J. Kruszyńskiego z czasu wojny; relację ks. prałata Wojciecha Olecha, obecnie kanclerza kurii lubelskiej z 23 VII 1962 r. i ks. inf. Piotra Stopniaka, obecnie wik. gen. biskupa lubelskiego. Słowa podziękowań składam ks. drowi St. Librowskiemu, który w dużej mierze przyczynił się do napisania tego artykułu, umożliwiając korzystanie z dokumentacji o życiu ks. J. Kruszyńskiego, a szczególnie z pamiętnika.

<sup>2</sup> Matką jego była Konstancja z Domańskich, ojciec Franciszek, 3 siostry zmarły na gruźlicę około 18 roku życia, 1 brat zmarł w niemowlęctwie, inny zmarł ok. 20 roku życia. Pamiętnik ks. J. Kruszyńskiego, s. 1 (dalej cytuję P. i odpowiednią s.).

<sup>3</sup> Por., s. 1.

<sup>4</sup> W 9 r. przystąpił do I Komunii. Ibid., s. 5. Bierzmowania udzielił mu biskup włocławski ks. Aleksander Bereśniewicz w Bogdanowie. Otrzymał imię — Jan Chrzyciel, Ibid., s. 6.

<sup>5</sup> Ibid., s. 2—3.



nowała tylko w porze zimowej"<sup>6</sup>. Mając 11 lat uczęszczał 1 rok do podobnej szkoły w Pawłowie, z tym że był tam lepszy nauczyciel<sup>7</sup>. Wreszcie uczył go w Parzniewicach V. Dajlido, absolwent sem. naucz. w Wejwerach, z pochodzenia Litwin<sup>8</sup>. W 1892 r. w Piotrkowie przy pomocy Jana Kalinowskiego, ucznia 7 klasy gimn. przerabiał prywatnie 3 i 4 klasę gimnazjum, by otrzymać świadectwo ukończenia 4 klas gimn., tzw. „aptekarskie”, które umożliwiało wstąpienie do Seminarium Duchownego. Co 2 tygodnie przyjeżdżał do niego ojciec lub matka. „Nie pamiętam, abym na okres tego czasu dostał kiedykolwiek jednego rubla lub 40 kopiejek”<sup>9</sup>. W czerwcu 1893 r., jak pisał, na egzaminie otrzymał „stopnie dostateczne”<sup>10</sup>. W 1894 r. przebywał w Sulmierzycach u siostry, a zarazem uczył się łaciny pod kierunkiem ks. Stanisława Kołodziejczyka, który ukończył znane z wysokiego poziomu naukowego gimnazjum w Ostrowie Poznańskim<sup>11</sup>. W czerwcu 1894 r. zdał egzamin wstępny z historii powszechnej, języka polskiego, łacińskiego i został przyjęty do Seminarium Duchownego we Włocławku<sup>12</sup>. „Nauki szły mi nieźle... nieomal codziennie poświęcałem około godziny czasu na pomoc dla kolegów”<sup>13</sup>. W Seminarium zaczął się uczyć języka niemieckiego, włoskiego i francuskiego. Językiem włoskim i francuskim posługiwał się zupełnie wystarczająco<sup>14</sup>. Już w seminarium zdobył umiejętność robienia notatek z czytanych przez siebie naukowych opracowań<sup>15</sup>.

W r. 1899 decyzją sesji profesorów seminarium wysłany został do Akademii Duchownej w Petersburgu<sup>16</sup>. Po 3 latach pobytu w Akademii, w początkach lipca 1902 r. bp Henryk Kossowski, sufragan włocławski udzielił mu święceń subdiakonatu, a po tygodniu przyjął od biskupa Kossowskiego diakonat. Zarazem w tym roku uzyskał tytuł mgra za wybrany przez siebie i opracowany temat „Jesus Filius Dei in Evangeliiis”<sup>17</sup>. „Będąc w Akademii wcale nie myślałem o przyszłej profesurze, raczej uśmiechało mi się duszpasterstwo. Myślałem o pracy na parafii, mając pomiędzy innymi na widoku poło-

<sup>6</sup> Ibid., s. 3. Szkoła „na pustej przestrzeni pomiędzy Porajem a Budami i Hutą Porajską” miała 2 oddziały. Ibid., s. 3—4.

<sup>7</sup> Ibid., s. 7.

<sup>8</sup> Ibid., s. 8. Dajlido chciał Kruszyńskiego przygotować do sem. naucz., ale ten nie chciał uczyć się w tym kierunku.

<sup>9</sup> Ibid., s. 9.

<sup>10</sup> Ibid., s. 10.

<sup>11</sup> Ibid., s. 11.

<sup>12</sup> Ibid., s. 12.

<sup>13</sup> Ibid., s. 13.

<sup>14</sup> Ibid., s. 18.

<sup>15</sup> Op. cit.

<sup>16</sup> Ibid., s. 20.

<sup>17</sup> Ks. J. Kruszyński zaznacza, że temat wybrał sam. Praca miała ok. 100 str. Ibid., s. 28. „Moją rozprawą podobno nie zachwycał się Prof. Pisma św., ale że egzaminy ustne były nieźle, przeto okazał łaskawość i do mojej pracy na piśmie”. Ibid., s. 30.



zenie mojego ojca" <sup>18</sup>. Ale już w Akademii uczył się jako samouk języka perskiego, „wschód pociągał mnie od lat najmłodszych" <sup>19</sup>. „Tymczasem moje zamiłowania poszły w innym kierunku. W Akademii, jak wspomniałem wyżej, był wykładany język hebrajski. Profesorem tego języka był bardzo szanowany i ceniony przez nas ks. Pranajtis" <sup>20</sup>. „Opanowałem niezłe gramatykę, nabrałem pewnej wprawy w czytaniu, zasłużyłem przez to na pochwałę ze strony profesora i na pewien podziw kolegów, bo tutaj już nie potrzebowałem się ukrywać, jak w perskim, język bowiem hebrajski należał do przedmiotów obowiązujących. Perski dał mi pobudkę do hebrajskiego" <sup>21</sup>.

14 III 1903 r. w kościele św. Katarzyny w Petersburgu otrzymał z rąk hr. Jerzego Szembeka, bpa płockiego święcenia kapłańskie. Kiedy po 9 latach wrócił do Bogdanowa, nie zastał tam już swej rodziny: „Ojciec sprzedał gospodarstwo i przeniósł się do Niedośpielina, zupełnie się nie interesując, co będę robił i gdzie będę" <sup>22</sup>. Ks. Kruszyński po powrocie zatrzymał się tymczasem w Piotrkowie i zastępując jednego z wikariuszów wypoczywał po trudach związanych ze studiami. Otrzymał tu nominację na wikariusza w Radomsku <sup>23</sup>. „Lubiłem pracę na parafii", choć zdanie o przygotowaniu w 1904 r. dzieci do I Komunii św. — „Codziennie po dwie godziny niekiedy i trzy, przez sześć tygodni mordowałem się z dziećmi" <sup>24</sup> — świadczy o dość dużych trudnościach w tej pracy.

W międzyczasie przeniesiono na probostwo ks. St. Mireckiego, prof. Pisma św. w seminarium wrocławskim, a ks. J. Kruszyńskiemu zaproponowano objęcie po nim stanowiska. Ks. Kruszyński w swym pamiętniku zaznaczył, że nie uważał swego przygotowania na to stanowisko za wystarczające; ale nie odmówił, gdyż „taki sprzeciw władzy po pierwsze był niewskazany ze strony kapłana, a po drugie przekreślałby moją karierę na przyszłość" <sup>25</sup>. W końcu sierpnia, na miesiąc przed początkiem roku szkolnego, przybył do Włocławka. Zarazem został prefektem w seminarium. Wówczas zaczął się uczyć języka angielskiego <sup>26</sup>. W początkach lipca 1905 r. wyjechał do Londynu. Była to jego pierwsza podróż za granicę <sup>27</sup>. Pobyt w Anglii wykorzystał wyłącznie dla celów naukowych. „Moja praca polegała na oglądaniu i badaniu zabytków archeologicznych". Po 4 do 6 go-

<sup>18</sup> Ibid., s. 29.

<sup>19</sup> Później uznał, że język perski nie będzie dla niego konieczny. Op. cit.

<sup>20</sup> Ibid., s. 29.

<sup>21</sup> Ibid., s. 30.

<sup>22</sup> Ibid., s. 33.

<sup>23</sup> Ibid., s. 34.

<sup>24</sup> Ibid., s. 36.

<sup>25</sup> Op. cit.

<sup>26</sup> Ibid., s. 37.

<sup>27</sup> Ibid., s. 38.



dzin dziennie spędzał w muzeum<sup>28</sup>. „Niekiedy zachodziłem do czytelnicy i tutaj prosiłem o dzieła, których gdzie indziej dostać nie mogłem. Czytałem i robiłem notatki”<sup>29</sup>. O swym 6 tygodniowym pobycie napisał później: „Londyn otworzył mi horyzont na to, co się nazywa zamiłowaniem naukowym”<sup>30</sup>. Pobyt w Londynie umocnił i inną tendencję ks. Kruszyńskiego. „O pisaniu ciągle myślałem. Miałem wiele przygotowanych notatek, nie wiedziałem jednak, jak je zużyć, od czego zacząć”<sup>31</sup>. Skoro powrócił z Londynu, napisał pierwszy swój artykuł w „Gońcu Wieczornym”, wychodzącym w Warszawie.

W teologicznych pismach pisał już wcześniej. W 1905 r. proboszcz w Rosprzy pod Piotrkowem ks. Marian Fulman zaczął wydawać „Wiadomości Pasterskie”. Zachęcał ks. Kruszyńskiego do pisania i sam wybrał mu kilka tematów. Niemal we wszystkich numerach tego pisma (wychodziło przez 2 lata) są artykuły ks. Kruszyńskiego pod pseudonimem Abel Nahbi<sup>32</sup>.

W czerwcu 1906 r. znowu wyjechał na miesiąc do Londynu celem pogłębienia swych wiadomości w zakresie Pisma św. i sztuki starożytnej<sup>33</sup>. W czasie tego pobytu zwiedził Irlandię, a w drodze powrotnej poznawał Francję<sup>34</sup>. Już wówczas zaczął prenumerować naukowe czasopisma biblistyczne redagowane zarówno przez protestantów, jak i katolików<sup>35</sup>. W r. 1907 i 1908 nie wyjeżdżał za granicę. Być może, iż przyczyniły się do tego i trudności finansowe. W owym czasie profesor we Włocławku otrzymywał jedynie mieszkanie i wyżywienie. Młodym profesorom przyznawano tylko etaty wikariuszowskie, do których przywiązana była pensja 150 rs., oraz starszym etaty proboszczowskie z pensją rządową 300 rs. Ks. Kruszyński kolejno np. pobierał uposażenie z parafii Bronisław i Blizanów<sup>36</sup>.

W tym okresie pracował dość intensywnie naukowo. Wydał *Harmonię ewangelii* na 10 arkuszach druku, *Historię Nowego Testa-*

<sup>28</sup> Ibid., s. 41.

<sup>29</sup> Ibid., s. 42.

<sup>30</sup> Op. cit.

<sup>31</sup> Op. cit.

<sup>32</sup> Te pierwsze artykuły to: *Studium nauk biblijnych, W sprawie orzeczenia Soboru Trydenckiego o natchnieniu ksiąg świętych, Relikwie św. Jana Ewangelisty, Wyrażenie Chrystusa o Janie, że pozostanie, Słońce nad Gabonem zatrzymaj się, Etyka Starego Testamentu, Z historii Samsona, Potop, Odkrycia na półwyspie Synajskim i w Egipcie* i kilka drobniejszych. Napisał wówczas kilka artykułów do *Encyklopedii kościelnej*, a w maju 1906 r. ukazała się pierwsza jego książka — *Komentarz do ewangelii św. Marka* w nakładzie 1000 egzemplarzy, o którym ukazały się dość przychylne recenzje. Ibid., s. 43.

<sup>33</sup> Ibid., s. 44.

<sup>34</sup> Ibid., s. 48 i 50.

<sup>35</sup> Protestanty: „Expositor Interpreter”, „Expository Times”, „Biblical World”; wychodzący w Chicago, „London Quarterly Review”, tyg. „Christian World”; katolickie: „Revue Biblique” z Paryża i „Biblica” z Rzymu. Ibid., s. 52.

<sup>36</sup> Ibid., s. 52—53.



mentu, wyłożoną sposobem mnemonicznym. Nadto jak pisał: „w tym czasie zalałem artykułami czasopisma: Kronikę diecezji kujawsko-kaliskiej i Przegląd Katolicki w Warszawie. Niektóre artykułiki były z podpisem, inne posiadały tylko inicjały, albo w ogóle bez podpisu”<sup>37</sup>.

Kruszyński zdawał sobie sprawę z konieczności stałego pogłębiania swych studiów. Zdobycie coraz większej wiedzy o księgach natchnionych wymagało poznania środowiska, w którym powstało Pismo św. Dnia 24 XII 1907 r. wyjechał na Wschód. Poprzez Triest, Aleksandrię i Kretę dotarł do Bejrutu. Stąd urządzał wycieczki do Damaszku, Biblos, Palestyny. W drodze powrotnej zwiedzał ośrodki naukowe w Neapolu, Rzymie i Padwie<sup>38</sup>.

Po przyjeździe do kraju kontynuował w jeszcze większym stopniu pracę pisarską. Drukował swe artykuły w „Ateneum Kapłańskim”<sup>39</sup>. Nadto już od 1909 aż do 1923 r. prowadził w „Ateneum Kapłańskim” kronikę naukową, religijną i dział tzw. *orientalia*<sup>40</sup>. Publikował swe artykuły w „Przewodniku Społecznym”, czasopiśmie: „Słowo i Czyn”, „Miesięcznik Kościelny”, „Przegląd Pow-szechny”, „Przegląd Katolicki”, „Biblioteka Warszawska”, „Kronika diecezji kujawsko-kaliskiej” i innych. Wrażenia z podróży ogłaszał w Gazecie Warszawskiej i Gońcu Kujawskim oraz innych gazetach podpisując się nazwiskiem lub inicjałem J. K. Największe nasilenie tej twórczości wypada na lata 1909—1913. „Nieładnie z mojej strony się chwalić, ale aby zebrać wszystko, co przeze mnie było drukowane w tych latach, nie zmieściłoby się w pięciu tomach 500 stronicowych dużej ósemki”<sup>41</sup>. W tym okresie opublikował również podręczniki: *Historia biblijna Starego Testamentu*, *Krótką historią Starego Testamentu* i *Krótką historią Nowego Testamentu* (po 2 wydania), które stały się podręcznikami w niższych klasach szkoły średniej, nadto *Psalmy Dawidowe*, 2 wydania *Ewangelii* i *Dziejów Apostolskich*<sup>42</sup>.

Odbył jeszcze jedną, trzecią podróż do Anglii, a w 1911 r. jadąc przez Wiedeń, Budapeszt, Zagrzeb, Mostar, Sarajewo, Dalmację, Brindizi, Korfu, Saloniki, Patros, Korynt, Ateny, Pireus, Konstantynopol, zwiedził dokładnie ośrodki starożytnej kultury<sup>43</sup>. Po powrocie obok obowiązków w seminarium przyjął jeszcze w r. 1913 urząd pre-

<sup>37</sup> Ibid., s. 53.

<sup>38</sup> Ibid., s. 56—107.

<sup>39</sup> Zamieszczał tam artykuły: *Poezja biblijna*, *Nowe źródła do badań biblijnych*, *Współczesny kierunek biblijny w protestanckiej szkole ewangelickiej*, *Religia rzymska po reformie Augusta*, *Religia irańska*. Ibid., s. 108.

<sup>40</sup> Ibid.

<sup>41</sup> Ibid., s. 109.

<sup>42</sup> Ibid., s. 109.

<sup>43</sup> Ibid., s. 109—120.



fekta w gimnazjum państwowym we Włocławku<sup>44</sup>. W początkach 1914 r. z polecenia kuratora Lewickiego prowadził do Ziemi Świętej pielgrzymkę dla nauczycieli szkół elementarnych<sup>45</sup>. W czasie I wojny chciał zostać kapelanem wojskowym, ale mu nie zezwolono<sup>46</sup>. Ponad wszystko jednak o władnęła nim pasja pisania. Próbował swych sił nie tylko w bibliistyce. Zredagował 2 broszury: *O. Gabriel Świtalski* i *Błogosławiony Andrzej Bobola*, które wyszły w nakładzie po 3000 każda<sup>47</sup>. Próbował swych sił nawet w pisaniu powieści<sup>48</sup>. Rzecz jasna, że główną rolę w jego działalności pisarskiej w dalszym ciągu odgrywały prace z zakresu bibliistyki. Wydrukowano w tym okresie wstęp ogólny do Pisma św., a 25 V 1916 r. opuściła prasę drukarską praca: *Wstęp szczegółowy do ksiąg Nowego Testamentu*<sup>49</sup>. Już w okresie I wojny światowej ks. Kruszyński zaczął brać udział w pracy społecznej. Kiedy powstawały rady miejskie, został wybrany do takiej rady we Włocławku w I kadencji i był jej członkiem aż do końca wojny<sup>50</sup>.

Z każdym rokiem zwiększał się zakres jego zajęć społecznych. W latach 1917—1922 był kierownikiem Księgarni Powszechnej i Drukarni Diecezjalnej. Wspomniana księgarnia wydawała tygodnik „Wiara i Życie” oraz dziennik „Słowo Kujawskie”. Ponieważ nie było pieniędzy na opłacenie zgłaszanych artykułów, „trzeba było wypełniać pismo od pierwszej do ostatniej stronicy własnymi artykułami”<sup>51</sup>. Księgarnia wydawała również Kalendarz Powszechny. „Kto przejrzy roczniki 1917—1919, zauważy, że nieomal wszystko pisała jedna i ta sama ręka, to jest moja. W roczniku 1917 pokusiłem się o nową nowelkę pt. Zamek Gorzkowicki”. Będąc członkiem Rady Opiekuńczej na powiat włocławski wydawał również Kalendarz Rady Opiekuńczej w latach 1917—1919<sup>52</sup>. „Pisanie artykułów, różnych sprawozdań i notatek w tych kalendarzach zajmowało mi wszystkie czas, jakim tylko mogłem rozporządzać. Ale to jeszcze było niczym, wobec redakcji Słowa, które miałem w roku 1918. Tutaj już moje notatki i artykuły wstępne nie na setki, ale tysiące liczyć można. Wobec

<sup>44</sup> Ibid., s. 120—121.

<sup>45</sup> Brało w niej udział 47 osób. Ibid., s. 122—135.

<sup>46</sup> Ibid., s. 137 i 145.

<sup>47</sup> Ibid., s. 148.

<sup>48</sup> „Próbowałem nawet pióra nad powiastką, która w oczach moich urosła do powieści. Dość naiwne pod tym względem miałem zapatrywania”. Nadał jej tytuł *Marychna*. Była drukowana w odcinkach miejscowej „Gazety Kujawskiej”. Ibid., s. 148.

<sup>49</sup> Prawie cały nakład złożony w pałacu biskupim spłonął w czasie działań wojennych 1920 r. „Złamany tym niepowodzeniem, nie przystąpiłem do druku „Wstępu” szczegółowego do ksiąg Starego Testamentu, który posiadam w rękopisie. Dzisiaj już jest praca nieco przestarzała”. Ibid., s. 148—149.

<sup>50</sup> Kadencja trwała 3 lata. Ibid., s. 147.

<sup>51</sup> Ibid., s. 149—150.

<sup>52</sup> Ibid., s. 150.



zajęć publicystycznych, nie mogłem myśleć o żadnej poważniejszej pracy naukowej"<sup>53</sup>. Nadto należał do Macierzy Szkolnej.

W 1917 r. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego mianował go inspektorem skautów na okręg wrocławski; w 1919—22 uczył w żeńskim gimnazjum pani Aspis religii, historii powszechnej i łaciny<sup>54</sup>. W uznaniu tych zasług bp Zdzitowiecki po mianowaniu go kanonikiem honorowym Kolegiaty Kaliskiej<sup>55</sup> dał mu kanonię kapituły katedralnej wrocławskiej po zmarłym 22 II 1922 r. ks. Idzim Radziszewskim<sup>56</sup>.

Projektowano, że ks. Kruszyński obejmie wykłady Pisma św. na mającym powstać Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Poznańskiego. Projekt upadł<sup>57</sup>. W tej sytuacji został zaproszony do Lublina<sup>58</sup>. Od września 1923 r. objął stanowisko wykładowcy w Uniwersytecie Lubelskim<sup>59</sup>.

## II

„Od września aż do lutego następnego roku mieszkałem w jednej ze sal wykładowych, gdzie ani okna, ani drzwi się nie zamykały. Dzięki mojemu zdrowiu przetrwałem te niedostatki. Od lutego dostałem dwa pokoje w świeżo wykończonym gmachu... Stołówka wspólna z profesorami. Jadaliśmy bardzo skromnie... Cała pensja, jaką otrzymałem, szła na to skromne i marne utrzymanie"<sup>60</sup>. Dnia 19 XI senat aprobował wniosek wydziału o przyznanie ks. Kruszyńskiemu tytułu profesora nadzwyczajnego<sup>61</sup>. „Ja miałem siedem godzin wykładowych. Cztery godziny Pisma św. Starego Testamentu, dwie godziny języka hebrajskiego, jedną godzinę seminarium biblijnego"<sup>62</sup>.

W okresie walk o uzyskanie uprawnień państwowych dla uniwersytetu ważną sprawą stało się podnoszenie kwalifikacji wykładowców. Ks. Kruszyński pisał pracę habilitacyjną pod kierunkiem

<sup>53</sup> Ibid.

<sup>54</sup> Ibid. s. 151.

<sup>55</sup> Akt nominacji z 8 III 1922 r., ADKWł. Akta osobiste, k. 1—1'.

<sup>56</sup> Por. s. 161.

<sup>57</sup> Ibid.

<sup>58</sup> „Ulegając usilnym prośbom kanclerza i Rektora Uniwersytetu Lubelskiego, zgodziłem się zwolnić ks. kanonika ze stanowiska Profesora Seminarium Duchownego". Pismo ks. bpa Zdzitowieckiego do ks. J. Kruszyńskiego z 29 IX 1923 r., ADKWł.

<sup>59</sup> Zrzekł się redakcji „Słowa Kujawskiego", które po jego odejściu upadło. Por. s. 161.

<sup>60</sup> Ibid., s. 161.

<sup>61</sup> List rektora ks. bpa Sokołowskiego do ks. bpa Fulmana z 27 XI 1924 r., AKUL. Akta osobiste.

<sup>62</sup> Por. s. 163.



ks. Józefa Archutowskiego, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, swego kolegi i przyjaciela<sup>63</sup>. Dnia 28 V 1924 r. pisał ks. Kruszyński do kanclerza Kurii Włocławskiej, by na ręce dziekana teologii Uniwersytetu Jagiellońskiego wysłano zaświadczenie, że w czerwcu 1903 r. ukończył Akademię w Petersburgu. W wypadku gdyby dokumenty uległy zniszczeniu w czasie działań wojennych, żądano zaświadczenia z podpisem biskupa<sup>64</sup>. Dokument ten potrzebny był do przeprowadzenia habilitacji.

Dnia 12 XI 1924 r. w Krakowie otrzymał habilitację za całość swej pracy naukowej<sup>65</sup>. Dnia 8 I 1925 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło uchwałę Rady Wydziałowej, mocą której ks. Kruszyński został habilitowany jako docent Studium Biblijnego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego<sup>66</sup>. Już 27 XI 1924 r. rektor Uniwersytetu Lubelskiego ks. biskup Czesław Sokołowski donosił ks. biskupowi Fulmanowi, że senat akademicki na posiedzeniu z dnia 19 września aprobował wniosek Wydziału Teologicznego o przyznanie ks. J. Kruszyńskiemu tytułu profesora nadzwyczajnego, a zarazem prosił ks. biskupa Fulmana o zaprotokołowanie tej nominacji<sup>67</sup>.

W 1925 r. ks. bp Cz. Sokołowski zrzekł się swego urzędu rektorskiego. W liście z 17 IV 1925 r. skierowanym do kanclerza Uniwersytetu ks. biskupa Fulmana podając jako motyw zrzeczenia ogólne wyczerpanie, zarazem dodawał: „Gdyby chodziło o moją opinię co do następcy w urzędzie rektorskim, to proponuję ks. Józefa Kruszyńskiego, który jako kierownik sekretariatu i mój współpracownik wykazał dobrą orientację w sprawach administracyjnych, a zarazem pomagał mi w uporządkowaniu finansów Uniwersytetu”<sup>68</sup>.

<sup>63</sup> Ibid., s. 163.

<sup>64</sup> Dnia 2 VI 1924 r. kanclerz zawiadomił ks. J. Kruszyńskiego, że wysłał odpowiednie zaświadczenie. ADKWł. Akta Kruszyńskiego, k. 8. Pod tą samą datą jest odpis zaświadczenia. W tekście wzmianka, że akta spłonęły w 1920 r. w czasie wojny. Jest podpis ks. bpa Zdzitowieckiego — ale sfałszowany. Kanclerz z braku czasu lub innych powodów nie przedstawił tego pisma biskupowi. Ibid., k. 8.

<sup>65</sup> Wykład habilitacyjny: „Papyruse z Oxhyrynchus a nowy Testament. Dnia 8 I Mip. W. R. i O. P. zatwierdziło jego habilitację. Por. s. 163.

<sup>66</sup> List ks. prof. J. Archutowskiego do ks. J. Kruszyńskiego z 23 I 1925 r., AKUL. Akta osobiste.

<sup>67</sup> ADL VIII 1. Nr pism 994.

<sup>68</sup> ADL VIII 1. W odpowiedzi z 21 IV 1925 r. ks. biskup Fulman pisał do ks. biskupa Sokołowskiego: „Przyjmując to do wiadomości, tymczasowe pełnienie obowiązków rektorskich powierzyłem ks. Wicerekторовi Antoniemu Szymańskiemu”. Ibid. Biskup sufragan lubelski ks. Adolf Jełowicki składając ks. J. Kruszyńskiemu z okazji wyboru na rektora swe życzenia, w liście z 1 VII 1925 r. pisał: „Już w Rzymie w maju zapytywał się kardynał Birletii, co myślę, że Komitet Biskupi na rektora Cię bierze i zaraz ks. Prałata postawiłem. Kardynał prosił o krótkie *curriculum vitae*, co mi się udało dostarczyć, bo był ze mną ks. bp Owczarek w Rzymie”. AKUL. Akta osobiste.



W dniu 17 VI 1925 r. Rada Biskupia Uniwersytetu Lubelskiego na mocy zlecenia konferencji Biskupów Polskich z dn. 28 V 1925 r. „postanowiła księdza Profesora (Kruszyńskiego) powołać na stanowisko Rektora Uniwersytetu Lubelskiego, powierzyć mu zaraz zarząd uczelni przy jednoczesnym powiadomieniu o tym senatu uniwersyteckiego i poprosić Stolicę Apostolską o jego zatwierdzenie na rzeczonym stanowisku”<sup>69</sup>. Ks. Kruszyński zawiadomiony o tym wysłał na ręce kanclerza Uniwersytetu, ks. biskupa Fulmana serdeczne podziękowanie. Dziękował w imieniu senatu i profesorów za opiekę kanclerza nad uniwersytetem oraz zapewniał o lojalności wobec decyzji wybrania go na rektora<sup>70</sup>.

W swym pamiętniku tak ocenił swą nową rolę: „Profesorowie byli przekonani, że wypłata pensji będzie się odbywała bardziej regularnie, raz na miesiąc, a nie w odstępach tygodniowych”<sup>71</sup>. Dnia 20 VI 1925 r. ks. biskup Fulman zwrócił się pisemnie do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zawiadamiając o wyborze ks. J. Kruszyńskiego na rektora, „autora wielu dzieł biblijnych, w języku polskim wydanych”<sup>72</sup>. Po zatwierdzeniu na urzędzie rek-

<sup>69</sup> Biskupia Rada Uniwersytetu Lubelskiego obradująca 16 i 17 VI 1925 r. w osobach ks. ks. kardynałów Aleksandra Kakowskiego i Edmunda Dalbora, ks. arcybiskupa Bolesława Twardowskiego i ks. biskupa Henryka Przeździeckiego wobec odmowy przyjęcia kierownictwa Uniwersytetu przez jezuitów (por. telegram X. Stanisława Sopucha TJ z 12 VI 1925 r. do biskupa Fulmana, ADL VIII 1) postanowiła, że „przedwcześnie byłoby powoływać na Rektora człowieka nie należącego do grona duchowieństwa. Z kandydatów zaś wśród duchowieństwa postanowiono jednogłośnie powołać ks. Józefa Kruszyńskiego, profesora Uniwersytetu Lubelskiego na stanowisko Rektora. Kanclerz Uniwersytetu kandydaturę tę przedstawił Stolicy Apostolskiej do zatwierdzenia. Od dnia dzisiejszego ks. J. Kruszyński wobec zrzeczenia się przez ks. biskupa Sokołowskiego stanowiska Rektora Uniwersytetu obejmuje obowiązki rektorskie prowizorycznie”. Protokół posiedzenia z 16—17 VI. ADL VIII 1. O decyzji tej powiadomiono senat 17 VI. Ibid. Pismo do Kongr. Semin. i Studiów z 19 VI 1925 r., Nr 1652. Ibid. List z polecenia Rady Biskupiej z 19 VI 1925 r. skierowany do ks. J. Kruszyńskiego, ADL VIII 1 Nr 1651. Zarazem kanclerz uniwersytetu skierował prośbę do Kongregacji dla Seminariorów i Studiów Uniwersyteckich o zatwierdzenie ks. J. Kruszyńskiego na urzędzie rektora, Ibid. 19 VI 1925 r. Ks. biskup Fulman pisał do ks. biskupa kujawskiego o wyborze ks. J. Kruszyńskiego: „Powierzenie steru Uniwersytetu, założonego przez śp. ks. Idziego Radziszewskiego, również członka kleru i kapituły włocławskiej, znowu przedstawicielowi tegoż kleru i kapituły stanowi wielką chlubę dla diecezji Waszej Eksceleńcji, tak dzielnie kierowanej przez Najdostojniejszego Pasterza”. Ibid.

<sup>70</sup> List ks. J. Kruszyńskiego do ks. biskupa Fulmana z 18 VI 1925 r., ADL VIII 1, Nr 600.

<sup>71</sup> Por. s. 168.

<sup>72</sup> ADL XIII 1, Nr 1666; Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismem z 7 VII skierowanym do kanclerza przyjęło do wiadomości powołanie ks. J. Kruszyńskiego na rektora. Ibid. Nr 6602. 13 VII 1925 r. Wikariusz Gen. biskupa Fulmana ks. Koglarzski zawiadomił o tym ks. J. Kruszyńskiego. Ibid. Nr pisma 1894.



tora przez władze świeckie i kościelne<sup>73</sup> ks. J. Kruszyński zaczął nowy rozdział w swym życiu.

Wyżej cytowane zdanie z Pamiętnika ks. J. Kruszyńskiego o nadziejach profesorów związanych z osobą nowego rektora nie było przesadą. Sytuacja uniwersytetu była niezmiernie trudna. Brak uprawnień państwowych dla uczelni oraz szczególnie dotkliwe kłopoty finansowe stwarzały nowemu rektorowi sytuację bardzo ciężką. Znany historyk Kościoła X. Wł. Szoldrski w telegramie gratulacyjnym do ks. Kruszyńskiego pisał: „Daj Boże, by ten uniwersytet pod kierunkiem W. Przewielebności zdołał uzyskać wszystkie prawa państwowe i pod względem materialnym zdołał stanąć na równi z innymi tego rodzaju zagranicznymi katolickimi uczelniami”<sup>74</sup>, a ks. biskup Władysław Krynicki w podobnym telegramie mimo nadziei na przyszłość odzwierciedlił obawy wielu, gdy oświadczył: „Ze sprawozdania J. E. Ks. B. Kancelerza dowiedziałem się podczas konferencji w W-e, że plotki o upadku uczelni nie były zgodne z rzeczywistością, że przy Bożej pomocy Instytut ma przyszłość przed sobą”<sup>75</sup>. Spodziewano się, że osobiste kontakty i szerokie znajomości ułatwią ks. J. Kruszyńskiemu rozbudowę uniwersytetu. Istotnie, pod tym względem trudno było konkurować z ks. J. Kruszyńskim<sup>76</sup>. Jego znajomi to hr. Rostworowski z Kębła, baron Stanisław Wessel z Żyrzyna, książę Seweryn Czetwertyński w Suchowoli, Zamojski w Klemensowie, Stadnicki w Osmolicach, Rulikowski w Mełgwi, Michalski, w Suchodolach<sup>77</sup>. Trzeba przyznać, że starał się wykorzystać te wizyty dla dobra uczelni. Tak np. za pośrednictwem ks. Stanisława Adamskiego z Poznania (później bpa katowickiego) dowiedział się, że hr. Aniela Potulicka, 62 letnia panna zamierza ofiarować na cel

<sup>73</sup> Pismo Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do kurii lubelskiej z 7 VII 1925 r., ADL VIII 1, Nr 6602 oraz dekret kongregacji Semin. i Studiów z 4 VII 1925 r., Nr 324 z podpisem Kajetana Birletiego, prefekta kongregacji: „Sacra haec congregatio auctoritate S. S. D. N. Pii Papae XI eumdem R. D. Josephum Kruszyński in Catholicae Universitatis Lublinensis Rectorem praesenti decreto confirmat”, ADL VIII 1. Nuncjusz przesłał ten dekret ks. bpowi Fulmanowi pismem z 16 VII 1925 r., Ibid. 18 VII — Kuria Lubelska przesłała dekret ks. J. Kruszyńskiemu, Ibid.

<sup>74</sup> Tekst telegramu O. Szoldrskiego z 22 VI 1925 r., AKUL. Akta osobiste.

<sup>75</sup> Tekst telegramu ks. bpa Krynickiego z 30 VI 1925 r., Ibid. W aktach osobistych ks. J. Kruszyńskiego AKUL jest 42 telegramy życzeń z okazji wyboru na rektora, wysłanych przez instytucje i pojedyncze osoby, nie licząc telegramów bpów. Dnia 22 VI 1925 r., ks. J. Kruszyński wystosował do 25 bpów ordynariuszów i 13 sufraganów jednobrzmiące listy, w których donosząc o wyborze, m. in. pisał: „mam zaszczyt prosić o pasterskie błogosławieństwo na trudnym i odpowiedzialnym stanowisku rektora, a jednocześnie wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie za opiekę i gorące poparcie, jakim Wasza Eksceleńcja otacza naszą Uczelnię”. AKUL. Akta osobiste.

<sup>76</sup> Por. s. 18.

<sup>77</sup> Ibid., s. 167. Np. pisał: „bywałem u ks. Czetwertyńskich w Suchej Woli... (książę Seweryn Czetwertyński ufundował salę ku czci swego ojca Włodzimierza”. Ibid.



dobroczynny 6 folwarków i duże lasy, razem około 6 000 ha nad Notecią w powiecie bydgoskim. Dzięki akcji ks. Kruszyńskiego 10 VIII 1925 r. w Poznaniu u rejenta podpisano akt fundacji: „Fundacja Potulicka dla Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie”<sup>78</sup>.

O ile jego poprzednicy zabiegali o wypłacanie pensji, o tyle ks. J. Kruszyński w tych samych warunkach myślał o odpowiednim gmachu dla Uniwersytetu<sup>79</sup>. Nawet znajomości, które nawiązał za granicą, wykorzystał dla uczelni. Kiedy władze uniwersyteckie zaczynały nawiązywać kontakty z ośrodkami naukowymi z zagranicy, ks. Kruszyński dzięki swym uprzednim wyjazdom nawiązał takie kontakty z ośrodkami w Anglii<sup>80</sup>.

Sytuacja prawna Uniwersytetu zmuszała go do stałych podróży<sup>81</sup>. Zbieranie opinii o Uniwersytecie od profesorów innych uczelni zmuszało go do ciągłych wyjazdów. Minister kolei Łyszka „proszony przez kogoś przychylnego dla Uniwersytetu, wiedząc, że ja bezustannie prawie podróżuję, i tylko w sprawach tego Uniwersytetu, przesłał mi bilet darmowy na wszystkie pociągi na okres 3 miesięcy”<sup>82</sup>.

W uznaniu tych zasług i pragnąc podnieść rangę zarówno rektora, jak Uniwersytetu 7 IX 1925 r. kanclerz uniwersytetu skierował pismo do Kongregacji Seminariów i studiów uniwersyteckich za pośrednictwem nuncjusza Lauriego o przyznanie ks. J. Kruszyńskiemu zaszczytnego tytułu doktora teologii<sup>83</sup>. Uznając zasługi ks. Kruszyńskiego, szczególnie przy uzyskaniu fundacji Potulickiej, 13 III 1926 r. kanclerz uniwersytetu zwrócił się do papieża Piusa XI o nadanie ks. Kruszyńskiemu godności Prałata Domowego<sup>84</sup>, którą ks. Kruszyński otrzymał 24 kwietnia<sup>85</sup>.

<sup>78</sup> Por. s. 170—172.

<sup>79</sup> Ibid., s. 168.

<sup>80</sup> „Ja nawiązałem stosunek z Anglią”. Ibid.

<sup>81</sup> Ibid., s. 180.

<sup>82</sup> Ibid., s. 178.

<sup>83</sup> „Josephus Kruszyński... post eximiae absoluta studia theologica in Academia Romano-Catholica Petropoli in Russia anno 1903 decoratus est gradu Magistris. Theologiae In dicta enim schola superiori ecclesiastica gradus Doctoris nonnisi post aliquot annos raro conferebatur. Nunc postquam Can. J. Kruszyński officium Rectoris Universitatis Lublinensis obire cepit, decet, ut altiori gradu scientifico gaudeat, ac magis, quot propter sua merita in fungendo munere professoris iam ab anno 1904 recta tanti distinctione dignus sit. Etenim multum scripsit et docuit de rebus biblicis... enixe rogo, ut memoratum canonicum Rectorem Josephum Kruszyński laurea doctorali in s. Theologiae decorare velit, ex quo et maior splendor in ipsam Universitatem redundabit”, ADL VIII 1 Nr 2285. Do Laurego ks. biskup Fulman pisał: „per annos iam multos et docuit et scripsit de rebus biblicis et suo labore indefesso bene de S. Ecclesia meruit, hinc collatio dicti gradus doctoralis, a S. R. Congregatione ab omnibus cum aplausu recipietur”. Ibid.

<sup>84</sup> Kopia listu ADL VIII 1 Nr 826. Dnia 24 IV papież mianował go Prałatem Domowym. Por. s. 182.



Usiłowania ks. rektora zostały zakończone powodzeniem<sup>86</sup>. Również inne zabiegi ks. J. Kruszyńskiego zaczęły wydawać owoce<sup>87</sup>. Dnia 27 II 1927 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustanowiło rządową komisję egzaminacyjną dla studentów Wydziału Prawa i Nauk Ekonomiczno-Społecznych. 30 maja absolutoria na Wydziale Humanistycznym w zakresie nauczycielskim zrównano z uprawnieniami magisterskimi na innych uniwersytetach. 20 X 1927 r. zatwierdzono komisję egzaminacyjną nadającą dyplomy nauczycielskie na Wydziale Humanistycznym. 2 III 1928 r. wyszedł dekret zatwierdzający statut uniwersytetu. Dnia 14 III 1928 Rada Ministrów zatwierdziła fundację Potulicką; zaś 22 III 1928 r. ukazał się dekret wyłączający fundację od reformy rolnej. Do 1928 r. wykończono budowę południowego skrzydła gmachu uniwersyteckiego. Wykończono skrzydło wschodnie. W zachodnim mieszkali profesorowie. Zajęto się więc skrzydłem zachodnim. Ukończono również budowę konwiktów<sup>88</sup>.

Ks. Józef Kruszyński nie został biskupem. W jesieni 1930 r. zmarł we Włocławku ks. bp Krynicky, zaważowała tym samym stolica biskupia. „Było ustalone w episkopacie, że ja miałem być przedstawiony na to stanowisko. Jest to rzecz zdaje się pewna, bo mówił mi o tym ks. kanonik Meclewski, kapelan kardynała Hlonda. Mowa była w obecności kardynała, który temu nie zaprzeczył, ani też nie sprostował”<sup>89</sup>. Ponieważ jednak kardynał Hlond chciał mieć swym sufraganiem ks. Walentego Dymka, a aktualnie na stanowisku sufragana był biskup Radoński, stąd biskupem włocławskim został ks. Radoński, pozostawiając jednocześnie wolne stanowisko sufragana<sup>90</sup>. Biskup Radoński wiedział jednak o całej sprawie i dzięki jego wstawiennictwu 27 II 1930 r. papież Pius XI mianował ks. Kruszyńskiego protonotariuszem apostolskim. Inwestycji dokonał biskup Radoński 20 IV 1930 r. w katedrze włocławskiej<sup>91</sup>.

<sup>85</sup> List ks. bpa Fulmana do ks. bpa Zdzitowieckiego z 22 V 1926 r., AKDWI. pers. sygn. 159, k. 16.

<sup>86</sup> AKUL. Akta osobiste.

<sup>87</sup> Por. s. 183.

<sup>88</sup> Ibid. s. 182—184. Dnia 19 I 1927 r. ks. J. Kruszyński pisał do ks. biskupa Fulmana, że skierował do J. Piłsudskiego pismo „Podejmując te starania w nadziei, że może nie pozostaną bez skutku”. ADL VIII 1, Nr 247.

<sup>89</sup> Por. s. 188.

<sup>90</sup> Ibid. 3 XI 1934 r. był ks. J. Kruszyński z ks. biskupem Fulmanem u nuncjusza Marmaggięgo. Nuncjusz wobec ks. biskupa Fulmana oświadczył, że przedstawił ks. J. Kruszyńskiego na biskupa w Łodzi po śmierci ks. bpa Tymienieckiego, względnie do Sandomierza, o ile ks. bp Włodzimierz Jasiński przejdzie z Sandomierza do Łodzi. Jednak premier Leon Kozłowski odrzucił jego kandydaturę. „Dwa razy minęła mnie godność bpia. Mógłbym o tym nie pisać, bo co to może kogo obchodzić. Wspominam jednak, ponieważ są to fakty pewne.. Pan Bóg strzegł mnie od godności, bo w Sandomierzu niezawodnie byłoby to samo co i we Włocławku, gdy wybuchła druga wojna światowa”. Por. s. 188.

<sup>91</sup> Ibid., s. 188.



Rzecz jasna, że i w Uniwersytecie miał trudności. W liście z 6 IV 1925 r. do ks. Kruszyńskiego, ks. K. Dąbrowski powołując się na opinię nieznanego bliżej profesora pisał, że „panuje tam [w Uniwersytecie] zupełny chaos”<sup>92</sup>. Podobnie na 10-lecie uniwersytetu dziekani: J. Woroniecki, G. Mirecki, I. Czuma i Poraziński składając na ręce Rady Episkopatu petycję o złej sytuacji gospodarczej uniwersytetu pośrednio wystąpili przeciw rektorowi<sup>93</sup>. Wykładowca uniwersytetu profesor Bouffał w swym liście do biskupa Fulmana z 30 X 1927 r. pisał między innymi: „jest już publiczną tajemnicą nie tylko w uniwersytecie, lecz i w całym mieście, iż rządy Almae Matris Lublinensis już dawno wysunęły się z rąk niedostatecznie orientującego się w sprawach uniwersyteckich ks. prałata Kruszyńskiego... Z tego też względu studenci U. L. zaczynają coraz częściej w wewnętrznych sprawach swoich pomijać J. M. Ks. Rektora”...<sup>94</sup>.

Jakkolwiek Rada Biskupia w protokole z posiedzenia z 8 X 1927 r. wyraziła rektorowi i profesorom podziękowanie za „gorliwą, owocną, pełną zaparcia się pracę”<sup>95</sup>, to jednak ks. J. Kruszyński zaczął myśleć o usunięciu się z rektorstwa. Jeszcze 9 X 1927 r. w przemówieniu inauguracyjnym roku akademickiego bardzo optymistycznie kreślił rolę i możliwości swej uczelni<sup>96</sup>. W sprawozdaniu ze stanu uniwersytetu za rok 1927/28 na konferencji Episkopatu z 13 IX 1928 r. w Gnieźnie podkreślił jako duże osiągnięcie spłatę 25 000 zł długów wekslowych<sup>97</sup>. Krytyka jednak nie ustawała. Dnia 9 X 1928 r. Senat posłał memoriał do kanclerza, w którym m. in. stwierdzono, że od początku istnienia Uniwersytetu odeszło z uczelni 17 profesorów, z których 12 przeszło na uniwersytety państwowe<sup>98</sup>. W tej sytuacji ks. Kruszyński na posiedzeniach senatu 18 i 23 kwietnia zapowiadał zrzeczenie się swego urzędu<sup>99</sup>. Dnia 25 IV 1929 r. pisał do kanclerza uniwersytetu: „Jeszcze w początkach tego roku akademickiego, gdy rozpoczęła się silna i bardzo ostra walka członków senatu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego ze mną w sprawie uposażenia, a także w sprawie władzy senatu w stosunku do zarządzeń rektora nawet co do najdrobniejszych wydatków po wyczerpaniu wszelkich możliwych z mojej strony środków, aby dojść do zgodnej współpracy,

<sup>92</sup> Akta ks. J. Kruszyńskiego, AKUL.

<sup>93</sup> Sprawozdanie to ma 8 str. maszynopisu, ADL VIII 1.

<sup>94</sup> ADL VIII 2. Prof. Bouffał zwolniony 1 VII 1927 r. z Uniwersytetu. Ibid.

<sup>95</sup> Ibid. Ze sprawozdania wynika, że rektor pokrył wszystkie długi, z wyjątkiem 12 000 zł., które zostały do zapłacenia. Ibid.

<sup>96</sup> ADL VIII 2. Sprawozdanie zawiera 7 str. maszynopisu.

<sup>97</sup> „Wiadomości Towarzystwa Uniwersytetu Lubelskiego”, Lublin 4(1928) z. 1, s. 3—25.

<sup>98</sup> Tekst memoriału, ADL VIII 2. Wówczas ks. J. Kruszyński opracował projekt różnych zbiorów, podatków, kolekt na rzecz Uniwersytetu. Projekt ten na 4 str. maszynopisu złożono do akt 6 XII 1928 r., ADL VIII 2.

<sup>99</sup> Pismo ks. J. Kruszyńskiego do kanclerza z 25 IV 1929 ADL VIII 2, Nr 3002.



wypowiedziałem zamiar usunięcia się ze stanowiska rektora... Nie będę się powoływał na powody przemęczenia i wyczerpania nerwowego, choć mógłbym się na tym oprzeć, uważam jednak, że zmiana na stanowisku rektora wyszłaby może na dobro Uniwersytetu" <sup>100</sup>. Na posiedzeniu Rady Episkopatu Polski dla spraw Uniwersytetu 24 VIII 1931 r. w punkcie 4 zanotowano: „Ksiądz Rektor Prałat Kruszyński ze względu na stan swojego zdrowia prosi, aby Rada pomyślała o jego następcy, gotów prowadzić w dalszym ciągu, dopomagać w prowadzeniu uniwersytetu, lecz czuje, że dalej nie może spełniać obowiązków Rektora Uniwersytetu. Ksiądz Prałat Kruszyński jest już sześć lat rektorem. Rada dziękuje Ks. Rektorowi za jego pracę i prosi, aby dalej spełniał obowiązki rektora i wyraża Ks. Prałatowi swoje uznanie" <sup>101</sup>.

Sam rektor jednak nieco inaczej ocenił tę sprawę: „Jedna tylko była rzecz przykra: gdy Uniwersytet znajdował się bez praw, bez środków utrzymania, nikt nie wyciągał ręki po krzesło rektorskie" <sup>102</sup>. Z pisma zaś biskupa Fulmana skierowanego do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 4 IX 1933 r. dowiadujemy się, że „dotychczasowy rektor Katolickiego Uniw. w Lublinie ks. prałat Józef Kruszyński złożył Stolicy Apostolskiej rezygnację ze stanowiska zajmowanego i rezygnacja ta została przyjęta" <sup>103</sup>. Ustupując z rektorstwa, wręczył biskupowi czek na 53 000 zł zbierane na budowę kościoła akademickiego. Kościół ten w 1935 r. oddano do użytku <sup>104</sup>.

Wolny od zajęć administracyjnych oddał się ponownie intensywnej pracy naukowej. Postanowił dać do rąk katolikom polskim autentyczny przekład Pisma św. Starego Testamentu. Należało dokonać tłumaczenia ksiąg pisanych w języku hebrajskim na język polski. W 1935 r. wydrukowano w Lublinie w jego tłumaczeniu prorocstwo *Jeremiasza, Lamentacje, Księgę Barucha*. W 1936 r. *Księgę Psalmów*. w 1937 r. ukazał się pierwszy tom *Pięcioksiągu*. W 1938 tom następny

<sup>100</sup> Ibid.

<sup>101</sup> Protokół posiedzenia, ADL VIII 3.

<sup>102</sup> Por. s. 187.

<sup>103</sup> Odpis, ADL VIII 3, Nr 2288. Dnia 21 VI ks. J. Kruszyński wysłał pismo do Rzymu; otrzymał odpowiedź zwalniającą z datą 2 IX, a został na stanowisku do 7 XII. Por. s. 188. Kanclerz pisał 22 VI 1933 r. do Prezesa Komisji Biskupiej do spraw KUL: „wobec tego, że nie udało się nam nadal utrzymać ks. prał. Kruszyńskiego na rektorstwie”. Odpis. ADL VIII 3.

<sup>104</sup> Por. s. 189. „Nikt nie wiedział o zbieraniu pieniędzy na ten cel”. Ibid. W piśmie do wojewody lubelskiego z 7 XII 1933 r. pisał, że 7 XII przestaje pełnić obowiązki rektora i stąd nie będzie członkiem Komitetu Woj. Pomocy Młodzieży Akademickiej, AKUL. Akta osobiste. Pismem pod tą samą datą zawiadomił Tadeusza Rojewskiego, że przestaje być członkiem Tow. Szkoły Lubelskiej, Ibid. Tak samo w piśmie do P. Drożdża oświadczył, że kończy swe członkostwo w Komitecie uczczenia pamięci śp. Żwirki i Wigury. Ibid.





*Pięcioksiągu*, w 1939 r. 2 księgi *Paralipomenon*, *Księga Ezdrasza*, *Nehemiasza*, *Tobjasza*, *Judyty*, *Estery*, *Hioba*. Marzył, że pracując 10 lat uda mu się wydać cały Stary Testament w 6 tomach <sup>105</sup>. „Ostatnie pięć lat przed wybuchem drugiej wojny pracowałem z ogromnym wysiłkiem. Wystarczy powiedzieć, że po 14, a nawet 15 godzin dziennie spędzałem przy biurku. Dwa razy podczas tej pracy zachorowałem na spuchnięcie stóp. Przyczyną tego był brak ruchu i nieprawidłowy obieg krwi” <sup>106</sup>.

W 1935 i 1938 r. wyjeżdżał jeszcze do Hudeca w Czechosłowacji swego przyjaciela, bibliisty <sup>107</sup>.

### III

Wybuchła II wojna światowa. Dnia 11 XI 1939 r. został przez Niemców uwięziony na Zamku Lubelskim i osadzony w celi, w której zamknięto 18 duchownych <sup>108</sup>. W związku z tym warto omówić stosunek ks. Kruszyńskiego do Niemców. W Pamiętniku swym pisał m. in.: „Od lat najmłodszych nie lubiłem Niemców. Może dlatego że jeszcze w pierwszej szkole spotkałem się z dziećmi kolonistów niemieckich, których w mojej okolicy było bardzo wielu. Nie mogłem im tego darować, że przedrzeźniali i kpili z języka polskiego rozmawiając pomiędzy sobą tylko po niemiecku... Zdawałem sobie tylko sprawę, że dzieje się tutaj coś niesprawiedliwego. Obcy element mieszka w Polsce, bogaci się w niej i nienawidzi swojej przybranej ojczyzny” <sup>109</sup>. Sądził, że w zasadzie w języku niemieckim pisane są dzieła przeciw wierze i wyrażał radość, iż zarzucił naukę tego języka <sup>110</sup>. W czasie swej podróży do Anglii w 1905 r. przez Niemcy doznał dotkliwych przykrości od niemieckiego personelu kolejowego <sup>111</sup>. Pisząc o stosunku hr. Bohdana Hutten Czapskiego, adiutanta Besselera wobec tego ostatniego w czasie I wojny światowej, stwierdzał: „Okazywał taką nadmierną usłużność, właściwie służalczość względem tego brutalnego Prusaka, że było nieprzyjemnie patrzeć na to” <sup>112</sup>. W więzieniu przez pierwsze 2 tygodnie więźniowie otrzymywali paczki od Polskiego Czerwonego Krzyża. Później było gorzej. „Ci nieszczęśliwi, co nie otrzymywali paczek, chorowali na ropiejące gruczolę” <sup>113</sup>.

Dnia 27 listopada, jako więzień, brał udział w procesie ks. biskupa

<sup>105</sup> Por. s. 191—193.

<sup>106</sup> Ibid., s. 193.

<sup>107</sup> Ibid., s. 194.

<sup>108</sup> Ibid., s. 213—215.

<sup>109</sup> Ibid., s. 18.

<sup>110</sup> Ibid.

<sup>111</sup> Ibid., s. 38.

<sup>112</sup> Ibid., s. 145.

<sup>113</sup> Ibid., s. 214.



Fulmana. Odwrócony twarzą do ściany „czekałem nieruchomo całe cztery godziny”<sup>114</sup>. Dnia 13 grudnia kilkunastu księży zapisano na tajemniczą listę, jak się okazało, listę śmierci... księży zamierzano rozstrzelać 26 grudnia koło godz. 14<sup>30</sup>. Zgromadzono ich ze świeckimi na korytarzu przy biurach więzienia... Byli tam księża: Kruszyński, Kremer, Wiślicki, Insadowski, Wojsa, Dziubiński, Z. Goliński, Sekrecki, Iliński i Fiuta”<sup>115</sup>. „Do drobnych dokuczliwości zaliczam to, że komendant Domanek wymagał od księży, komendantów cel, głośnego czytania rozkazów, aby, jak mówił z ironicznym uśmiechem do przod. polskiej straży więz. ś. p. Sochackiego, komenda była tak głośna, jak to „uny głośno wołajom z ambony”. W przystępie złości tenże D. zagroził w celi 17 ks. Inf. Kruszyńskiemu, iż „każe go wychłostać za to, że w dwurzędzie nie miał z tyłu krycia, czego zresztą ks. Kruszyński nie mógł w pozycji „baczność” widzieć”<sup>116</sup>.

W takich warunkach coraz bardziej zapadał na zdrowiu<sup>117</sup>, choć nie załamywał się wewnątrz i wygłaszał odczyty na bardzo specjalne, naukowe tematy<sup>118</sup>.

Dnia 19 IV 1940 r. został uwolniony<sup>119</sup>. Po wyjściu z więzienia zatrzymał się chwilowo w parafii św. Michała w Lublinie<sup>120</sup>. Następnie przez 6 miesięcy korzystał z gościny Brunona Vettera, b. studenta uniwersytetu lubelskiego, właściciela Jabłonnej<sup>121</sup>. „W tym też czasie przez kilka lat w miesiącach letnich, szosą wiodącą z Lublina na południe (Lublin—Wysokie) w soboty i dnię przedświąteczne w godzinach wieczornych budził nieco sensacji osobliwy powóz zamknięty tzw. kareta, zaprzężony w parę dobrych koni. W karecie jechał ks. Kruszyński do majątku Jabłonna. Tam zwykle spędzał niedziele i święta, a wieczorem wracał do Lublina. Mszę św. odprawiał wtedy w kościele parafialnym w Czerniejowie, gdzie dojeżdżał również wspomnianą kareta. Na Mszy św. (była to zwykle Prymaria)

<sup>114</sup> Sprawę prowadziło 7 sędziów, z których najstarszy nie miał lat 30, ubranych w mundury oficerskie. Na rozprawę przyniesiono 3 karabiny i hełm wojskowy znalezione rzekomo na strychu Kurii oraz ulotkę skierowaną przeciw Niemcom, znaną na korytarzu Uniwersytetu. Rozprawa trwała od godz. 14 do 19. Ibid. s. 218—219.

<sup>115</sup> Ks. Zdz. Goliński, *Diecezja w latach 1939—45*, WDL 23(1946), nr 9, s. 332. Przyczynę niewykonania wyroku tłumaczono w ten sposób, iż straż więzienna przekonała Niemców, że to elementy przestępcze zamordowały 2 Niemców na ul. Bychawskiej, oraz opinia generała niemieckiego stacjonującego w Lublinie, który był przeciwny egzekucji. Ibid., s. 333.

<sup>116</sup> Ibid., nr 10, s. 374.

<sup>117</sup> „W więzieniu przechodziłem na skutek przeziębienia silne opuchnięcie stóp”. Ibid., s. 222.

<sup>118</sup> „Najczęściej takie odczyty wypadają mnie”. Ibid., s. 214. Por. ks. J. Bukowski, *Nasi księża w więzieniu na Zamku w r. 1939—40 (Ze wspomnień więźnia celi 17)*. WDL 23(1946), nr 11, s. 414—416.

<sup>119</sup> Ibid., s. 222.

<sup>120</sup> Ubranie udało się zachować, ale „Niemcy zabrali moją bibliotekę, której już w całości nie odzyskałem”. Por. s. 222.

<sup>121</sup> Ibid., s. 223.



wygłaszał po Ewangelii homilię. Mówił płynnie, ciekawie i krótko. Chętnie był słuchany, zwłaszcza przez młodzież" <sup>122</sup>.

W tym okresie dwukrotnie odwiedził ks. bpa Fulmana, wywiezionego przez Niemców do Nowego Sącza. „W październiku tego roku (1940) udałem się po raz wtóry do Nowego Sącza w towarzystwie ks. prałata Pawła Dziubińskiego, byłego kapelana ks. bpa Fulmana, obecnie proboszcza u św. Pawła w Lublinie. Zawiozłem bpowi różne wieści z diecezji. Było moje niepomierne zdziwienie, bom o tym wcale nie myślał, gdy ks. bp Fulman mianował mnie swoim wikariuszem generalnym, zlewając na mnie wszystkie pełnomocnictwa, jakie są przewidziane w Prawie kanonicznym w wypadku niemożności rządzenia diecezją przez prawowitego bpa" <sup>123</sup>.

Diecezją lubelską zarządzał od 20 XI 1940 r. do 24 IX 1945 r. <sup>124</sup>

W tym okresie nastąpiły pewne wydarzenia, które domagają się wyjaśnień. Sprawy dotyczące kościoła na terenie Lublina w czasie okupacji należały do kompetencji oficera SS. Germana <sup>125</sup>. German, wychowany w Polsce, w dużej mierze umożliwił fakt reaktywowania w dniu 1 VIII 1943 r. Seminarium Duchownego w Krężnicy <sup>126</sup>. Ponieważ jednak stawiano ks. J. Kruszyńskiemu zarzuty współpracy z Niemcami <sup>127</sup>, warto tu przytoczyć jego własne w tej sprawie oświadczenia. „Niemcy nie zmuszali mnie np. do wydawania odezw i zachęcania ludzi, aby się udawali dobrowolnie na roboty do Niemiec" <sup>128</sup>. „W miejscowej gazecie „Głos Lubelski" ukazał się mój wywiad, wypowiedziany w formie przychyłnej dla Niemców. Muszę na tym miejscu dodać, że taki wywiad istotnie się ukazał, ale był całkowicie zmyślony przez korespondenta niemieckiego, władającego piórem polskim. Nie mogłem go odwołać, bo redakcja niemiecka żadnego sprostowania przyjąć nie chciała" <sup>129</sup>.

<sup>122</sup> Z relacji ks. Wachowskiego.

<sup>123</sup> Por. s. 225; Ks. Zdz. Goliński, *Życzenia noworoczne dla Wikariusza Kapitulnego Ks. Prał. P. Stopniaka*, WDL 23(1946), nr 1, s. 29—32.

<sup>124</sup> List ks. biskupa Fulmana do ks. J. Kruszyńskiego, „Kronika Diecezji Włocławskiej”, 39(1945), nr 1, s. 94—95.

<sup>125</sup> Był to Niemiec wychowany w Polsce. Ks. J. Kruszyński przed II wojną światową uczył jego 2 kuzynki w gimnazjum we Włocławku. German nieoficjalnie rozmawiał z ks. J. Kruszyńskim po polsku, *Ibid.*, s. 227.

<sup>126</sup> *Ibid.*, s. 228.

<sup>127</sup> W. Zalewski, *Czerwona Rękawiczka*, „Przegląd Kulturalny”, 29 I 1953 r.

<sup>128</sup> Por. s. 229.

<sup>129</sup> *Ibid.*, s. 237. Mianowicie w końcu marca 1944 otrzymał ks. J. Kruszyński pismo, by przybył do gmachu gubernatora (dawny Urząd Skarbowy) w sprawie przedmiotów kultu zabranych przez Niemców z byłych terenów Polski wschodniej. Przybyło wówczas kilku popów z Chełma. „Były tylko ornaty, kapy w ilości 30”, krzyże, mszały, 6 kielichów zwykłych i dwie czy trzy monstrancje. „Niemcy uczynili z tego wielki pokaz z reflektorami, z aparatami do zdjęć filmowych itd... Władze cywilne i wojskowe były obecne. Wszyscy odnosili się do mnie uprzejmie jak nigdy przedtem. Gubernator prosił mnie, aby wygłosić do aparatu radiowego słów kilka. Nie



Memoriał ks. Kruszyńskiego z 31 VII 1943 r. wręczony gubernatorowi dystryktu lubelskiego Dr. Wendlerowi, świadczący ubocznie o zdecydowanych poglądach przedwojennego endeka, wyraża zarazem postawę człowieka związanego ze swym krajem. „Jest mi wiadomym, że akcja pacyfikacyjna i wysiedleńcza zdeorganizowała całkowicie życie na terenie diecezji lubelskiej. Ogółem 41 parafii jest nieczynnych, ludność wysiedlona albo rozpedzona. 41 kościołów rz.-kat. zamkniętych. W tym 14 kościołów parafialnych zamknięto w czasie zimowej akcji wysiedleńczej br., a 27 kościołów zamknięto w diecezji lubelskiej w obecnej terrorystycznej akcji ostatnich tygodni”<sup>130</sup>.

W zaznaczonej już relacji ks. Wachowskiego wydarzenie to ma następujący komentarz: „Na wiosnę 1943 roku Majdanek wypełnił się tysiącami ludzi deportowanych z Zamojszczyzny. Nad Lublinem i okolicą snuły się duszące dymy z wielkich stosów, na których palono ciała pomordowanych na Majdanku. Władze hitlerowskie dokonały wtedy zmiany na stanowisku gubernatora tzw. Dystryktu Lubelskiego. Na miejsce gubernatora Zörnera przyszedł niejaki Wendler — człowiek „nowy”, u którego ks. Kruszyński przeprowadzał interwencje”.

O trybie swego życia w tym czasie rektor pisał: „Moja praca w głównej mierze ograniczała się do biurowej. Od godziny dziewiątej punktualnie do drugiej zawsze byłem w Kurii, poza tym wiele czasu poświęcałem na przyjmowanie różnych interesantów we własnym mieszkaniu. Byłem cały dzień zajęty administracją w tak rozległej diecezji jak lubelska”<sup>131</sup>. Należy stwierdzić, że i w tym czasie pracował naukowo. W czasie więzienia został wprawdzie pozbawiony swego warsztatu naukowego; gdyż jak pisał: „Niemcy zabrali moją bibliotekę, której już właściwie nie odzyskałem”. O jego niewygasłych zainteresowaniach nawet i w tym czasie mówi nieco znana nam relacja ks. Wachowskiego:<sup>132</sup> „W roku 1943 poznałem ks. J. Kru-

---

mogłem temu odmówić. Moje przemówienie było bardzo oględne, musiałem jednak podziękować wojsku niemieckiemu, które ochroniło te rzeczy od zagłady. Taka była treść mojego przemówienia. Jakie było moje zdziwienie, gdy nazajutrz ujrzałem w naszej gazecie moje przemówienie niepodobne do tego, jakie wygłosiłem”. Ibid., s. 238.

<sup>130</sup> W ADL nie znalazłem tekstu memoriału. Otrzymałem od jednego z księży diecezji lubelskiej. „Nawet okupacyjne władze niemieckie zmuszały do tego, by się z Nim liczone, dając temu wyraz w częściowym przynajmniej oszczędzaniu społeczeństwa polskiego na skutek Jego śmiałych interwencji”. Z listu ks. bpa Fulmana do ks. J. Kruszyńskiego, „Kronika Diecezji Włocławskiej”, 39(1945), nr 1, s. 94—95. Por. „Głos Lubelski”, 5 VIII 1943 r., nr 180.

<sup>131</sup> Por. s. 228.

<sup>132</sup> „W czasie okupacji hitlerowskiej widywałem często ks. J. Kruszyńskiego idącego przez plac Bernardyński i ulicą Narutowicza do Kurii Biskupiej, która mieściła się wówczas przy kościele powiżytkowskim. Chodził zawsze w sutannie. Ludzie się często za nim oglądali. Ja sam także, bo widok księdza w sutannie w owych czasach należał do wyjątków”. Z relacji ks. Wachowskiego.



szyńskiego osobiście. Przychodził wtedy często do biblioteki uniwersyteckiej w różnych porach dnia po książki. Było z tym trochę kłopotu. Biblioteka uniwersytecka KUL wraz z innymi księgozbiorami została włączona do tzw. Staatsbibliothek, utworzonej przez Niemców. Na czele tego kombinatu książkowego stał Reichsdeutscher o nazwisku Kutshabsky. Znał dobrze język polski. Podobno pochodził z Małopolski i studiował we Lwowie, gdzie uzyskał doktorat z filozofii. Był praktykującym greko-katolikiem. Przyjechał do Lublina z Niemiec z żoną Niemką i z małym synkiem z miejscowości Kil. Do Polaków odnosił się życzliwie. Książki szanował. Widać było, że jest bibliofilem. Ale wynoszenie książek z magazynów bibliotecznych było surowo wzbronione. Baliśmy się o ks. Rektora, by przypadkiem ktoś nie doniósł, że wynosi książki. Dlatego też po pewnym czasie ks. J. Kruszyński dawał tylko spis książek, jakie chciałby mieć, a personel polski, w którym było sporo pracowników przedwojennych, książki wyszukiwał. Ja sam często otrzymywałem klucze od magazynów i sal bibliotecznych i nieraz długo w nocy szukałem odpowiednich dzieł. Potem nosiłem je w walizce do pomieszczenia przy kościele powizytkowskim, gdzie woźny kurialny p. Wacław miał polecenie natychmiast mnie wpuścić do ks. Infułata Kruszyńskiego, pełniącego wówczas trudne niezwykle obowiązki rządcy diecezji lubelskiej... Liczył się z tym, że Niemcy uciekając (był to czas, gdy o ucieczce Niemców mówiło się coraz głośniej) zniszczą polskie księgozbiory. Nosiłem mu również często jego własne prace — przekłady Pisma św., zmagazynowane jeszcze przed wojną na drugim piętrze Biblioteki Uniwersyteckiej. Mówił mi, że daje je księżom i klerykom z różnych seminariów. Na wiosnę 1944 r. zdaje się, że to było w maju, dyrektor Staatsbibliothek zarządził spakowanie niektórych cenniejszych pozycji i przygotowanie ich w skrzyniach do wywózki. Dowiedział się o tym ks. J. Kruszyński i poszedł osobiście do Dyrektora Kutschabskiego, któremu przedstawivszy się poprosił o wydanie mu jego własnego księgozbioru zabranego w 1940 r. z jego mieszkania na KUL i z biblioteki Zakładu Teologicznego, a złożonego w magazynach przy ul. Narutowicza 4. Oczywiście, Niemiec odmówił. Wtedy, jak mi sam to opowiadał, a byłem u niego w parę chwil później, bardzo wzburzony poprosił, by mu wydano przynajmniej encyklopedię biblijną czy też angielską, już dziś tego nie pamiętam, którą sam miał sprowadzić z Londynu przed wojną. Dr Kutschabsky miał mu odpowiedzieć, że nic mu nie wiadomo o takiej Encyklopedii. A egzemplarze właśnie tej Encyklopedii leżały w pobliżu biurka Kutschabsky'ego. Bardzo tym poirytowany wyszedł ks. Rektor bez pożegnania. Prosił mnie również, bym mu wyszukał w magazynie, gdzie leżały zbiory biblioteki tzw. Jeszybotu (Uniwersytetu Rabinackiego) w Lublinie, dwa tomy Talmudu. Dziś już nie pamiętam, o które tomy chodziło. Zdaje mi się, że o tom 22 i 23. Dał mi wtedy wzór liter hebrajskich, jakie miały być na



grzbiecie tych tomów. Szukałem, ale nie znalazłem. Wtedy ks. J. Kruszyński wszedł w kontakt z magazynierem, od którego otrzymał klucz do magazynu i przez dwie noce szukał sam. Nie znalazł jednak. A mówił mi, że mu bardzo na tych książkach zależy, bo jakoś nigdy nie mógł dostać do ręki właśnie tych tomów, choć nieraz szukał ich nawet po bibliotekach zagranicznych".

Po odejściu Niemców w dalszym ciągu administrował diecezją. Dnia 6 VIII 1944 r. odprawił nabożeństwo za poległych na wojnie. Na nabożeństwie był gen. Berling, min. rolnictwa Andrzej Witos, min. spraw zagr. Rzymowski, kilku generałów rosyjskich. Do Mszy św. służyli oficerowie polscy<sup>133</sup>. Dzięki pomocy ambasadora sowieckiego Lebediewa, a szczególnie pułkownika Jakowlewa udało się ks. J. Kruszyńskiemu sprowadzić z Nowego Sącza do Niedrzwicy schorowanego ks. bpa ordynariusza Fulmana<sup>134</sup>. Jeszcze 5 VI 1945 r. na sesji senatu w Uniwersytecie Lubelskim wybrano ks. Kruszyńskiego „profesorem honorowym Wydziału Teologicznego<sup>135</sup>, ale ten tłumacząc się zajęciami i słabym zdrowiem odmówił pełnienia jakichkolwiek obowiązków wykładowcy<sup>136</sup>.

Pod koniec czerwca 1945 r. wyjechał do Włocławka<sup>137</sup>. Dnia 8 X 1945 r. otrzymał nominację na oficjała sądu we Włocławku<sup>138</sup>, 28 II 1947 r. został egzaminatorem prosynodalnym<sup>139</sup>. Był nadto pierwszym proboszczem w katedrze włocławskiej<sup>140</sup>. W marcu 1953 r. uczniowie, wychowankowie i koledzy ks. Kruszyńskiego zorganizowali mu jubileusz 50-lecia kapłaństwa<sup>141</sup>. Zmarł we Włocławku 10 VIII 1953 r.<sup>142</sup>

<sup>133</sup> Por. s. 243.

<sup>134</sup> Ibid., s. 254.

<sup>135</sup> Pismo rektora ks. A. Słomkowskiego z 6 VI 1945 r., AKUL. Akta ks. J. Kruszyńskiego. Odpis AKDWI pers. sygn. 159.

<sup>136</sup> List ks. J. Kruszyńskiego z 11 I 1945. Ibid.

<sup>137</sup> O zamiarze wyjazdu pisał do jednego z prałatów włocławskich w liście z 23 VI 1945 r., AKDWI por. sygn. 159; 25 IX 1945 r. ks. Dziubiński skierował w im. bpa lubelskiego do kurii włocławskiej podziękowanie „za ofiarną i owocną Jego [ks. J. Kruszyńskiego] pracę w diecezji lubelskiej i Katolickim Uniwersytecie”. Ibid.

<sup>138</sup> Akt nominacji. Ibid., s. 20.

<sup>139</sup> Akt nominacji. Ibid., s. 21.

<sup>140</sup> Pismo ks. J. Kruszyńskiego z 22 III 1949 r., w którym prosi bpa o zwolnienie. Ibid., s. 26. Biskup zwalniając go dekretem z 22 VII 1949 r., pisał: „Pamięć pierwszego proboszcza tej parafii zapisze się w sercach wiernych, a dla jego następców będzie zachętą i bodźcem do naśladowania”. Ibid., s. 27.

<sup>141</sup> Korespondencja w tej sprawie. Ibid., s. 29—71. Pismem z 19 XI 1949 r. ks. rektor A. Słomkowski imieniem senatu i własnym złożył życzenia jubilatowi „zasłużonemu rektorowi” (AKUL. Akta osobiste). W odpowiedzi z 21 X 1949 r. czytamy: „Nikogo nie powiadamiałem, bo byłem przeciwny tej uroczystości, ale profesorowie i kapituła, którzy wszyscy są moimi uczniami, urządzili ją wbrew mojej woli i w takich rozmiarach, o jakich nie miałem przedtem wyobrażenia”. Ibid. Por. J. Frątczak, *Złoty jubileusz ks. Infułata Józefa Kruszyńskiego*, „Kronika Diecezji Włocławskiej”, 43(1949).



Ks. Kruszyński był człowiekiem nauki. Od dzieciństwa do zmierzchu swego życia miał przezwyciężać na tej drodze wiele trudności. Jeżeli wyrażał kiedykolwiek żal, a czynił to często, to jedynie, że za mało umie, że nie jest dostatecznie naukowo przygotowany<sup>143</sup>. W pracy dydaktycznej w zakresie organizowania nauki katolickiej w Polsce, a nade wszystko w zakresie pracy badawczej i związanej z nią pracy piśmienniczej osiągnął znakomite wyniki. Być może, zbyt obszerny był wachlarz jego zainteresowań naukowych, ale też w dużej mierze niemal samotnie tworzył ośrodek badań biblistycznych w niezmiernie trudnych warunkach w nowo powstającym Uniwersytecie Lubelskim. Zestawienie pełnej bibliografii prac ks. Kruszyńskiego i krytyczna ocena jego twórczości naukowej to problem odrębny i wymagający nowych badań. Na podstawie wykorzystanej w niniejszym artykule dokumentacji można powiedzieć, że ks. rektor J. Kruszyński w swej karierze naukowej, w latach 1905—1948 wydrukował ponad 100 większych rozpraw naukowych i, nie licząc prasowych notatek, ponad 1000 rozprawek i recenzji naukowych. Wielki trud badawczy, ogromna wiedza, szeroka skala zainteresowań naukowych włożona w tę pracę świadczą o bogatej osobowości ks. Józefa Kruszyńskiego.

nr 11—12, s. 231—232. Na Akademii byli „przedstawiciele duchowieństwa lubelskiego ks. kan. Tylus i ks. prob. Gosek... Z kolei ks. prob. Gosek odczytał odpis adresu od duchowieństwa lubelskiego, którego oryginał przez ręce ks. Prymasa został przesłany ks. Infulatowi”. Ibid., s. 232.

<sup>142</sup> „Roczniki Diecezji Włocławskiej”, Włocławek, 1957, s. 357.

<sup>143</sup> Por. np. s. 10, 41, 42, por. przypis 25, 31, 38.

→ nie macie tu Reveria KUL V-1300A.